

Adam Jaśkow: Gdy są kontynuatorzy a brakuje kontynuacji... Pamięci Andrzeja Urbańczyka

Zastanawianie się co by było gdyby, nie leży w mojej naturze. Próżno gdybać, co byłoby, gdyby nie wypłynął wtedy za daleko.

Pewnie wszystko w życiu politycznym potoczyłoby się tak, jak się potoczyło. Tyle, że nie zastanawiałbym się teraz - może - nad brakiem kontynuacji.

Bo kontynuatorów tego, co chciał i robił w życiu publicznym, jest wielu. I choć pewnie robią to na swój sposób, choć, niektórzy zdziwiliby się, gdyby tak ich nazywać.

Ale wystarczy spojrzeć na listę tych, którym Kuźnica wręczyła Kowadła. Tych, którzy przyjęli nagrodę nazwaną Imieniem i Nazwiskiem Andrzeja Urbańczyka. I na wielu innych, którzy na tych listach nie figurują, a o których wiemy, że są. Wielu ich a efektów nie widać. Tyle, że myśl trwa i rozmowa o wartościach.

Zadziwić by Go mogło, gdyby mógł zobaczyć, choć oczywiście nie może, jak mało myśli i myślących zostało tam, gdzie toczy się życie polityczne. Po prawdzie nigdy nie było ich tam dużo, ale dzisiejsze braki są nad wyraz widoczne. No, cóż, o wartościach mogą rozmawiać tylko ci, którzy nie tylko uszy ale i umysły mają otwarte. Nie tylko patrzą ale i chcą coś zobaczyć. Rzeczywistość nie jest łatwa do opisanego - i zrozumienia. Dużo łatwiej jest patrzeć na ulubiony obrazek, nieważne ile farby zużyto na kolejne retusze.

Żyjemy w epoce, gdy wszyscy chcą grać w monopol. Gromadzić siły i przesuwać się na nowe pozycje. PIS przesunął się na prawo, przesuując przy okazji kilka ścian. Platforma, która już dawno zapomniała, że chciała być obywatelska, przesunęła się wdzięcznie na zwolnione miejsce udając jednocześnie, że to w dalszym ciągu jest środek. Lewica po różnych etykietami wjechała na rondo i pożera swój ogon. Co będzie dalej? Jak powiedziałyby dawniej pan Hawranek - *"Ja se ne boim, ja mam rakowinu"*.

Ale, w przeciwieństwie do mnie, Andrzej Urbańczyk był optymistą. Uważał, że zawsze jest miejsce i czas na zrobienie czegoś pożytecznego.

* * *

Epitafium napisane dla Stowarzyszenia Kuźnica w sierpniu 2009.